Naser, Ręce do nieba (ft. Vixen)

Ref.:
Wow! Wyrzuć ręce do nieba
za tych, którzy tu są – hałas teraz!
Wykorzystaj ten seans, bo nie wiesz
nie wiesz, nie wiesz, ile jeszcze masz!
[x2]

Zapominam wszystko – to nowy etap
Naturalisto wystąp – nie stój jak makieta
Nakarmię Cię basem, aż zawołasz: repeta!
Baw się, zanim pasję wchłonie etat
Tyka zegar, wracamy na ekran jak Anakin
Tak trzeba, gdy pół sceny zjada manekin
Na linii nieba halogenem N i V napis
Drżą łaki, blask im wypala powieki
Więc szklanki w górę za nas, ziom
Atlantyk tego napoju to za mało
Przy energii serwowanej na fali flow
Ale dziś, mała, mamy inny cel get low
To jest to: góra – skłon, rura – klon
Albo broń, i tak każdy skończy jak zgon!
Ej yo! Co to za ziom, co się spiął?
To jest walka o szkło, a nie walka o tron!

Ref.

Nie mam czasu patrzeć, jak tamci się pięknie strzygą
Muszę walczyć ze Strzygą, zacząłem z figą
Iść tam, gdzie głupi ludzie skarby widzą
Czas zarobić milion na Nike, jak Smarki
Jak się nie powiedzie, będzie bigos i go zjem
Ze smakiem, dojdę gdzieś, bo wiem już
Jak się obejść smakiem, żebyś poczuł to
Dar od Boga dany, swojski obraz, co pachnie
Jak obiad mamy albo pokój stary
W którym snułeś plany wobec dziewczyn
Chcąc być inteligentnym – wyszło, że jesteś pojebany
Pij za błędy - wiesz za jakie, nie ma reszty
Pełen pakiet, nieważne ile masz energii
Kładź wszystko na ten stół
A to, co masz w piwnicy, znajdzie tłum
Prawdę mów, nawet jak Ci za nią wstyd
Nic nie jest ważne jak ukryty pod płaszczem krzyk!